

Bitwa w okręgach niebieskich – John Mulinde

14 maja 2006

Wstrząsające świadectwo człowieka, opowiedziane przez Johna Mulinde, który służąc diabłu niszczył kościoły, a po nawróceniu stał się wspaniałym narzędziem w ręku Boga...

Ef 6:10-13

W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z dątem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich.

Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego, ostać się.

W tej sesji chcemy skupić się na użyciu naszej duchowej zbroi i na zobaczeniu, co się dzieje, kiedy się modlimy. W dzisiejszym czasach wielu chrześcijan wierzy w Biblię, lecz nie rozumie istoty duchowej zbroi. Czytają na temat oręża walki duchowej, lubią mówić o nim, ale gdy pytasz ich: „Kiedy ostatnio założyłeś swą zbroję? Czy wiesz jak jej używać? Czy wiesz jak zastosować ją w życiu codziennym?” okazuje się, że wielu chrześcijan nic nie wie o tym! To nie jest Boży plan! Apostoł Paweł napisał do Koryntian:

„Nie chcę, abyście byli nieświadomi duchowych rzeczy, aby diabeł nie miał przewagi nad wami.” Jeśli zignorujemy pewne rzeczy i nie poznamy ich, to diabeł wykorzysta to na naszą niekorzyść..

Teraz, nie będziemy zajmować się tym w całości, jeśli chodzi o znaczenie i zastosowanie duchowej broni. Gdy dzieliłem się tym w Ugandzie, zajęło nam tydzień, aby nauczyć się tego i stosować to w praktyce. To nie jest tylko wiedza, którą przyjmujemy, ale chcemy widzieć, jak to działa na co dzień w życiu. Chcemy przezwyciężyć moc złego. Chcę podzielić się z wami świadectwem osoby zbawionej, która wcześniej służyła diabłu. Gdy usłyszałem to świadectwo, stało się ono dla mnie wyzwaniem. Nie byłem w stanie w nie uwierzyć! Musiałem trwać przed Panem przez dziesięć dni w poście, pytając Go: „Panie, czy to jest prawda?” I Pan zaczął mnie uczyć, co dzieje się w duchowym królestwie, kiedy się modlimy.

Ten człowiek urodził się, gdy jego rodzice poświęcili się diabłu. Kiedy on był jeszcze w łonie matki, wykonywali oni wiele rytuałów poświęcających go, na służbę diabłu. Kiedy miał cztery lata, zaczął już wykorzystywać moc złych sił. I jego rodzice zaczęli się go bać. Kiedy miał sześć lat, jego ojciec oddał go czarownikom, by był przez nich szkolony. I przez dziesięć lat działał potężnie w królestwie diabła. Zwykli czarownicy zaczęli się go bać. Był on nadal młodym chłopcem, lecz dokonywał strasznych rzeczy. Dorastał jako młodzieniec, na którym ciążyło wiele istnień ludzkich, a na jego rękach była przelana krew. Potrafił wyjść poza swoje dało poprzez transcendentalną medytację i lewitować. Czasami jego ciało wznosiło się ponad ziemię i pozostawało w powietrzu. Czy potraficie sobie to wyobrazić? Czasami mógł wejść w trans i wyjść poza ciało. Jego ciało pozostawało, a on wychodził w świat. Oni nazywali to „podróżami astralnymi”.

Człowiek ten był użyty przez diabła, by zniszczyć wiele kościołów i wielu pastorów. Pewnego dnia został wyznaczony, by zniszczyć pewien kościół. Było w nim wiele podziałów i problemów. I on zaczął pracować nad tym kościołem. Ale w tamtym czasie pastor tej społeczności zachęcił wiernych do postu, w czasie którego było wiele pokuty i pojednania, a ludzie spotykali się, by modlić się o Boże działanie pośród nich. Trwali w modlitwie i pokucie przed Bogiem, by otrzymać łaskę i

zobaczyć Boże działanie w ich życiu. Mijały dni, a ten człowiek przychodził, raz za razem z duchami demonicznymi przeciw temu kościołowi.

Lecz przyszło do nich słowo prorocze, które mówiło, by chrześcijanie powstali i rozpoczęli wojnę przeciwko siłom ciemności, które atakowały kościół. Pewnego dnia, człowiek ten zostawił swoje ciało w swoim pokoju, by udać się w podróż i poprowadzić potężną armię demonicznych duchów przeciw temu kościołowi. Ruszył w duchu w powietrzu, ponad kościołem, próbując wraz z innymi demonami zaatakować ten kościół, ale napotkali przed nim warstwę światła. Nagle pojawiła się armia aniołów, która zaatakowali ich. Walczyli w powietrzu, lecz wszystkie demony uciekły. Wtedy został on zatrzymany. Zatrzymany przez kogo? Przez aniołów! I on widział siebie, kiedy był trzymany przez około sześciu aniołów. A oni przynieśli go przez dach budynku kościelnego przed ołtarz. I tam go położyli! Alleluja! Ludzie natomiast modlili się. Trwali w głębokiej modlitwie, w duchowej wojnie, związując, łańcuch i wyganiając. Pastor na podwyższeniu prowadził modlitwę i walkę duchową. I Duch Pana powiedział pastorowi: „Jarzmo zostało złamane a ofiara jest tam, przed tobą. Pomóż mu przez uwolnienie.”

Pastor otworzył oczy i zobaczył tego młodego człowieka, jak leżał tam załamany; jego ciało było z nim – był w swoim ciele! Ten młody człowiek mówił, że nie wie jak jego ciało dołączyło do niego, skoro zostawił je w domu! Ale on tam był – w swoim ciele. Nie wiedział, jak wszedł do kościoła; wiedział tylko, że aniołowie wnieśli go przez dach. Trochę trudno w to uwierzyć, ale tak było.

Pastor uciszył kościół i przekazał to, co Pan mu powiedział i spytał młodego człowieka: „Kim jesteś?” Ale młody człowiek zaczął drzeć, a demony zaczęły wychodzić z niego. Więc on modlił się o uwolnienie, a następnie zaczął dzielić się swoim życiem. Ten młody człowiek chodzi teraz z Panem i jest ewangelistą, który głosi ewangelię. Jest on używany potężnie przez Pana w służbie uwolnienia.

Pewnej nocy, poszedłem na obiad i wtedy ktoś opowiedział mi o tym młodym człowieku, a ja bardzo chciałem go zobaczyć.

Po jakimś czasie miałem okazję słyszeć jego świadectwo.

Mówił o wielu rzeczach. Czasami płakał, z powodu tego, co robił. Kończąc swoje świadectwo, apelował o dwie rzeczy. Było wielu pastorów na tym spotkaniu, a on powiedział:

„Apeluję do was, pastory, proszę nauczajcie ludzi jak się modlić. Ludzie, którzy się nie modlą, mogą zostać schwytani łatwo przez diabła w każdej dziedzinie. Wróg ma wiele sposobów na to, jak wykorzystywać ich życie i ich modlitwy. W ludziach, którzy nie wiedzą jak się modlić lub modlą się mało, wróg działa do tego stopnia, że wykorzystuje ich modlitwy przeciwko nim samym.”

Będziemy mówili o tym jeszcze. Powiedział też do pastorów: „Powiedzcie swoim wiernym, jak użyć duchowej zbroi, którą Bóg im daje.” Opowiadał później w jaki sposób prowadził wyprawy w powietrzu. Wyruszał wraz z innymi szatańskimi agentami i mnóstwem duchów demonicznych w powietrze. Było to ich obowiązkiem, służbą – kiedy masz swoją zmianę musisz iść do pracy na nią. Stąd miał czas, by regularnie wyruszać, by toczyć walki w okręgach niebieskich.

Powiedział, że w okręgach niebieskich, w duchowym królestwie, jeśli ziemia (kraj) jest przykryta „kocem” ciemności, to koc ten jest bardzo gruby i twardy jak skała. I przykrywa on cały obszar. Duchy są w stanie poruszać się na powierzchni i pod powierzchnią tego koca (tej zasłony). I z tego poziomu mają wpływ na to, co dzieje się na ziemi – zarówno złe duchy jak i ludzcy agenci, którzy służą diabłu. I kiedy oni kończą swoją służbę, wracają na ziemię w miejsca przymierza tam, gdzie jest woda lub coś, co odnowi ich siły. Jak oni odnawiają swoją siłę? Przez ofiary, które ludzie

składają na swych ołtarzach. Przy otwartych czarach, przy rozlewie krwi wszelkiego rodzaju włączając w to aborcję, wojnach, gdzie są ludzkie ofiary i ofiary ze zwierząt. Przy seksualnej niemoralności i rozpuście. Te i wiele innych różnych rodzajów ofiar dają siłę tym istotom.

Mówił też o wielu rzeczach, które naprawdę niepokoiły mój umysł, np., kiedy byli tam w górze widzieli, że chrześcijanie zaczynając modlić się na ziemi, modlili się na trzy sposoby. Wszystkie modlitwy ukazywały się jak dym, który podnosił się w górę do nieba. On mówił, że niektóre modlitwy są, jak dym i one wzbijają się w górę, ale po chwili znikają w powietrzu. Tłumaczył, że ci ludzie, którzy modlą się w ten sposób a ich modlitwy znikają, są ludźmi, którzy mają grzech w swoim życiu i nie chcą się z nim rozprawić. Ich modlitwy są tak słabe, że zaraz znikają w powietrzu.

Mówił też o innych modlitwach, które są jak dym, który podnosi w górę do tej zasłony (skały), ale jednak nie przedziera się przez nią (nie może jej przełamać). Zwykle są to ludzie, którzy próbują oczyszczać się, ale nie mają wiary w to, co robią, gdy się modlą. I zwykle ignorują inne dziedziny, które także potrzebują modlitwy w jedności. W końcu jest trzeci typ modlitwy, która jest jak dym wypełniony ogniem. Gdy on podnosi się ku górze, jest tak gorący, że kiedy dociera do zasłony (skały), zaczyna ona topić się jak wosk, a on przedostaje się przez nią. Ludzie wielokrotnie zaczynają modlić się i ich modlitwy są jak ten pierwszy rodzaj modlitwy, ale ponieważ kontynuują modlitwę, ich modlitwy zmieniają się i stają się jak drugi rodzaj modlitwy. Ponieważ nadal kontynuują modlitwę, to nagle pojawia się ogień, który jest dodany do ich modlitw i ich modlitwy stają się tak potężne, że przedostają się przez skałę.

Powiedział, że wielokrotnie, kiedy oni zauważali modlitwy świętych zmieniające się i przechodzące w stan bliski do stanu ognia, komunikowali się z innymi złymi duchami na ziemi i mówili im: „Oderwicie te osoby od modlitwy! Zatrzymajcie ich, odciągnijcie!” I wiele razy, wielu chrześcijan poddaje się tym sposobom (np. rozrywkom). Później pokutują i żałują że pozwalają światu, by sprowadzał ich na dół. Wiara ich znów rośnie, ich modlitwy stają się bardziej skupione, wtedy diabeł widzi, że ich modlitwy zyskują siłę i zaczyna posyłać różne rzeczy (inne rozrywki).

Czasami pośrodku bardzo intensywnej modlitwy dzwoni telefon, on dzwoni, a ty myślisz, że możesz pójść odebrać, a potem wrócić i kontynuować modlitwę. Kiedy jednak wracasz okazuje się, że musisz zaczynać od początku. I właśnie tego chce diabeł. Inne rodzaje (rozrywek) rzeczy rozprasających przychodzą na różne, inne sposoby. Nawet, jeśli ma to związek z twoim ciałem, np. odczuwasz jakiś ból w swoim ciele, nawet, jeśli ma to związek z odczuwaniem głodu, kiedy chcesz pójść do kuchni, by coś zjeść, to tak długo, jak długo mogą one odciągać ciebie z miejsca modlitwy, nie będziesz w stanie zwyciężyć w modlitwie.

Mówił do pastorów: Uczcie ludzi, aby rezerwowali sobie czas nie na jakąś zwykłą modlitwę, którą mogą mieć przez resztę dnia. Raz na dzień powinni mieć czas na skupienie się całym sercem na Bogu, gdzie nic ich nie oderwie od modlitwy. Jeśli ludzie wytrwają w takim rodzaju modlitwy i pozwolą Duchowi Świętemu, by ich napełnił, by mogli pójść dalej i dalej, wtedy coś wydarzy się w Duchu. Ogień dotyka tej skały i ona topnieje. Człowiek ten powiedział, że kiedy ta skała topnieje, jest tak gorąca, że żaden duch demoniczny czy duch ludzki (np. w przypadku tego człowieka) nie może pozostać tam i ostać się. One wszystkie odlatują, uciekają. I tam powstaje otwór w duchowym królestwie (sferze). I skoro tylko dojdzie do tego, wszelkie zmagania i walki w modlitwie ustają.

Osoba, która modli się na ziemi czuje, że modlitwa staje się nagle tak gładka i lekka, tak pełna radości, bardzo potężna i intensywna.

I odkryłem, że w tym momencie zwykle tracimy poczucie czasu i innych rzeczy. Nie

mówię tu o nieporządku czy nieładzie. Bóg troszczy się o nasz czas. Ale to jest tak, jakbyś zostawił wszystko i poddał się Bogu. I ten człowiek powiedział, że kiedy modlitwy przebijają się (przechodzą), od tego momentu nie ma całkowicie żadnego oporu, bariery i osoba modląca się będzie kontynuowała modlitwę tak długo, jak długo zechce i żaden opór, przeszkoda nie będą mogły go zatrzymać. Powiedział również, że gdy taka osoba skończy modlitwę, dziura – otwór nad nią nadal pozostaje otwarty. I kiedy ona podnosi się ze swojego miejsca modlitwy i wychodzi, to otwarta przestrzeń w górze podąża wraz z nią. Wtedy nie działamy już pod kocem (przykryciem) – działamy pod otwartym niebem! Powiedział, że w tym stanie diabeł nie może przeciw nam nic zrobić.

Obecność Pana jest jak filar, słup z nieba, który spoczywa na ich życiu i przez to są chronieni. Jest wielka moc wewnątrz tych filarów, słupów, tak, że kiedy one obracają się dookoła, obecność ta dotyka innych ludzi i możemy rozeznaczyć to, co wróg robi w życiu innych ludzi. I kiedy oni rozmawiają, ludzie ci stający wraz z nimi mogą wejść do wnętrza tego słupa. I tak długo jak długo są oni wewnątrz tego słupa, wszystkie niemoce i więzy wroga są osłabiane. Dlatego ci ludzie, którzy przebili się w modlitwie dzielą się Jezusem z grzesznikami a opór jest niewielki. Jest wtedy bardzo łatwo przyprowadzić taką osobę do Jezusa. Kiedy oni modlą się o chorych, albo o inne rzeczy obecność, która jest tam dokonuje zmian.

Człowiek ten powiedział, że diabeł nienawidzi takich ludzi. I jeśli są miejsca, gdzie modlitwa jest zanoszona regularnie w taki właśnie sposób, to obecność ta zstępuje na to miejsce i nie odchodzi stamtąd! Nawet ludzie, którzy nie znają Boga, wchodząc do takiego miejsca, doświadczają osłabienia wszystkich ich więzów. Wtedy, gdy znajdzie się ktoś, kto zatroszczy się o taką osobę i będzie mu usługiwać w miłości i cierpliwości, zobaczy szybkie jej nawrócenie. Nie przez siłę, ani przez moc, ale przez Ducha Bożego, który jest obecny. Nawet jeśli nikt nie zainteresuje się tymi ludźmi, oni wchodzą w tę (Jego) obecność i czują się przekonani o swoich grzechach i zaczynają być z nich oczyszczani – poddają się temu lub nie, ale jeśli nie poddadzą się oczyszczeniu, to po opuszczeniu tego miejsca, ich więzy stają się silniejsze i diabeł stara się nie pozwolić im wrócić z powrotem na takie miejsce.

Możesz wyobrazić to sobie, kiedy siedzieliśmy tam, patrząc na tego człowieka a on mówił nam rzeczy, które kiedyś robił i widział je na własne oczy. Powiedział też nam, co robili z osobami, które przebijały się w modlitwie. Mówił, że oni znaczyli takie osoby i studiowali ich życie. Dokopywali się do wszystko, co mogli znaleźć o takich osobach, poznawali ich słabości. I kiedy ktoś pokonuje ich w modlitwie i przedziera się, wtedy oni komunikują się z innymi duchami na ziemi i mówią: „Zaatakujcie go w taki a taki sposób, bo to są jego słabości.”

Kiedy ta osoba wychodzi z komory modlitwowej, duch modlitwy jest nad nią, obecność jest na niej, jej duch jest silny, radość Pana jest jej siłą. Gdy ona idzie, wróg próbuje sprowadzić te rzeczy, które mogą oderwać ją od skupiania na Panu. Jeśli ma jakieś słabości, wtedy wróg będzie stawiał ludzi, by robili rzeczy, które spowodują, że będzie bardzo rozgniewana, itp. I gdy nie jest wrażliwy na Ducha Świętego, to pozwala się ponieść nastrojom i odrywa swoje oczy od Pana. Złości się i czuje się wściekła. Jednak kilka minut później, chce naprawić to i być dalej w radości Pana, ale już jej nie czuje. Próbuje wrócić znów do niej, ale nie jest w stanie. Dlaczego? Ponieważ ona poddała się tej pokusie, a oni pracowali ciężko, by zamknąć otwór w górze. Gdy uda im się przywrócić tę skałę, obecność jest odcięta. Osoba taka nie przestaje być dzieckiem Bożym, ale to szczególne namaszczenie, które było nad jej życiem jest odcięte. Ta obecność, która mogłaby robić rzeczy bez jej ingerencji, jest odcięta. Oni szukają naszych słabości. Jeśli znajdą je w pokusach

seksualnych, wróg przygotowuje ludzi, wydarzenia, coś co nagle pociągnie cię, by pójść w kierunku tej pokusy. Jeśli człowiek ulegnie pokusie i otworzy swój umysł na złe myśli i przyjmuje je, to kiedy chce być znów pod namaszczeniem odkrywa, że już go nie ma.

Być może mówisz: „To nie jest sprawiedliwe!” Zapamiętaj, co Biblia mówi: „Nałóż hełm zbawienia. Włóż pancerz sprawiedliwości.” Normalnie nie widzimy pozycji i miejsca tych narzędzi walki duchowej. Jezus powiedział w swojej modlitwie: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zbaw od zła wszelkiego.” Zawsze, kiedy masz przełom w modlitwie i przebijasz się, pamiętaj, że jesteś nadal słabym człowiekiem i nie jesteś jeszcze doskonały. Proś Pana:

„Panie, cieszę się z tego czasu modlitwy, lecz będę wychodził teraz do tego świata, więc daj mi siłę w pokusach, nie pozwól mi wejść w pułapkę diabelską. Wtem, że wróg zakłada w górze pułapkę lecz nie wiem w jakiej formie ona przyjdzie. Wtem, że jestem nadal słaby w pewnych dziedzinach w moim życiu, w których ulegam. Ochroń mnie Panie, kiedy widzisz mnie zwracającego się w złą stronę, gdzie jest pułapka. Zainterweniuj Panie! Nie pozwól mi, poruszać się we własnej sile i umiejętnościach. Wybaw mnie od zła wszelkiego.”

Bóg jest w stanie tego dokonać. On jest w stanie! Właśnie dlatego czasami dzieją się rzeczy na które jesteśmy w stanie tylko powiedzieć: „Dzięki ci Jezu.” Właśnie dlatego Apostoł Paweł napisał do Tesaloniczan: „*Dziękuję Bogu za wszystko, ponieważ jest to woła Bożą dla was.*” Pewne rzeczy są złe, bolesne i zastanawiamy się dlaczego Bóg pozwolił na to, ale jeśli byśmy tylko wiedzieli od czego On nas wybawił, dziękowalibyśmy Mu. Kiedy nauczymy się ufać Panu, będziemy Mu dziękować za wszystko.

Kochani, nie wiem, czy mogę pójść głębiej, ponieważ nie chcę zacząć czegoś, czego nie będę mógł skończyć. Pozwólcie mi spróbować zrobić jeden krok naprzód. Człowiek ten powiedział, że kiedy przedzieramy się modlitwie w ten właśnie sposób odpowiedź zawsze przyjdzie. On nie zna przypadku, kiedy modlitwa przedzierała się i odpowiedź nie przychodziła. Odpowiedź zawsze przychodziła, ale w większości wypadków nigdy nie docierała do osoby, która pytała! Dlaczego? Walka w Okręgach Niebieskich!

Widzisz, tak długo, jak długo oni odnoszą sukces w zamykaniu otwartego nieba i przywracaniu skały, obserwują tę osobę. Czekają, ponieważ wiedzą, że odpowiedź na pewno przyjdzie. I ten człowiek powiedział coś, co naprawdę wstrząsnęło moją wiarę. Z tego powodu musiałem pościć przez dziesięć dni, by pytać: „Panie, czy to jest prawda? Czy możesz udowodnić mi to?” Ten człowiek powiedział, że każdy chrześcijanin ma swojego osobistego anioła, który mu służy. Wiemy, że Biblia mówi, że aniołowie nam służą. Powiedział, że gdy ludzie się modlą, anioł przynosi odpowiedź, jak czytamy to w księdze Daniela.

Jednak wtedy on powiedział coś bardzo ważnego, jeśli osoba, która modli się jest świadoma potrzeby zakładania zbroi i nosi ją, wtedy odpowiedź przychodzi przez anioła, który jest w pełni wyposażony do walki. Chrześcijanie natomiast, którzy nie widzą konieczności noszenia zbroi, doprowadzają do tego, że ich anioł też przychodzi z odpowiedzią, ale on również nie ma zbroi i nie jest przygotowany do walki.

Chrześcijanie, którzy nie przejmują się myślami, które ich nęcą i pozwalają ich umysłom błądzić bez podejmowania walki i kontrolowania ich, doprowadzają do tego, że ich anioł przychodzi bez hełmu. Jeśli lekceważysz na ziemi jakąkolwiek duchową broń (element zbroi), sprawia to, że twój anioł nie jest wyposażony w ten element, by służyć tobie! Inaczej mówiąc, nasza duchowa zbroja nie ochrania naszych fizycznych

ciał, ale ochrania nas w duchowym świecie. Ten człowiek powiedział, że kiedy anioł przychodzi oni patrzą na niego tak, by dostrzec obszary, które nie są zakryte i to są te obszary, które oni atakują. Jeśli on nie ma hełmu, oni uderzają w jego głowę. Jeśli on nie ma pancerza, oni strzelają w jego klatkę piersiową. Jeśli on nie ma żadnych butów, oni rozpalają ogień, by szedł po rozpalonym ogniu.

Ja tylko powtarzam to, co ten człowiek powiedział. Właściwie to pytaliśmy go, czy aniołowie mogą odczuwać ogień? On mówił dalej. Pamiętaj, że to jest duchowe królestwo. To są duchy zajmujące się duchami. Bitwa jest bardzo intensywna. I kiedy oni opanowują anioła Bożego, pierwszą rzeczą, którą mają na celu, jest odpowiedź, którą on niesie. Jeśli oni odbiorą tę odpowiedź od niego, wtedy dają ją czarownikom a ludzie mający z nimi kontakt mówią: „Dostałem od powiedz przez czary, magię.” Zapamiętaj, co Biblia mówi w Liście Jakuba: „Wszystko, co dobre pochodzi od Boga.” Więc skąd diabeł dostaje te rzeczy, które daje swoim ludziom? Jacyś ludzie, którzy nie mogą mieć dzieci idą do znachorów i satanistów i oni sprawiają, że żona jest w dąży. Kto dał im to dziecko? Czy Szatan jest stwórcą? Nie! On okrada tych, którzy nie modlą się do końca.

Jezus powiedział: „Módl się bez ustawiania”, oraz: „Ale kiedy przyjdzie Syn Człowieczy, to czy znajdzie wiarę?” Czy znajdzie cię nadal czekającego czy też poddasz się i wróg ukradnie ci to, o co się modliłeś?

Wtedy ten człowiek powiedział, że oni nie zadowolają się tylko kradzieżą odpowiedzi, oni też są zainteresowani zatrzymaniem anioła, więc zaczynają walczyć z nim.

I kiedy odnoszą zwycięstwo nad aniołem, wtedy związują go. Kiedy to następuje, wtedy chrześcijanin dla nich staje się ofiarą na ziemi. Oni mogą zrobić z nim, co tylko chcą. ponieważ jest on całkowicie pozostawiony bez pomocy duchowej.

I zapytaliśmy go: „Czy to znaczy, że anioł może zostać wzięty do niewoli przez siły demoniczne?”

Ten człowiek nawet nie znał odpowiednich wersetów z Biblii, on dzielił się swoim doświadczeniem i powiedział, że oni nie są w stanie trzymać anioła przez dłuższy czas, ponieważ inni chrześcijanie modlą się gdzie indziej i przychodzą posiłki i anioł zostaje uwolniony. Jeśli jednak to nie nastąpi, to pozostaje jeńcem. Wtedy wróg wysyła swojego własnego anioła jako anioła światłości do tej osoby. Stąd pochodzą fałszywe wizje i prorocтва, fałszywe przywództwo, zwiedzenie i chodzi mi tu o duchowe prowadzenie, błędne decyzje wszelkiego typu. I wielokrotnie ta osoba jest otwarta na wszelkiego rodzaju ataki i związania.

Pytałem Pana: „Panie, nie chcę nawet próbować w to uwierzyć. To podważa całą moją pewność, moje bezpieczeństwo.” Kiedy poszedłem, by szukać Pana w tych dziesięciu dniach, Pan zrobił dwie rzeczy. On nie tylko potwierdził to, co słyszałem, ale otworzył mój umysł, bym zrozumiał to bardziej. Musimy znać trzy rzeczy i naprawdę działać w oparciu o nie:

1. Jak korzystać z naszej broni duchowej. Biblia nazywa ją zbroją Bożą. To nie jest nasza zbroja, to jest zbroja Boża. Kiedy jej używamy, pozwalamy Bogu walczyć w naszej sprawie.
2. Zrozumieć zależność służących duchów, aniołów w naszym duchowym życiu. Być wrażliwym na to, co dzieje się w naszych sercach, ponieważ to prowadzi nas do tego, co dzieje się w duchu a dotyczy nas.
3. Prowadzi nas to do Ducha Świętego. Duch Święty nie jest nam dany jako nasz służący, który przynosi nam różne rzeczy. On nie biega tam i z powrotem do Ojca, by mówić Mu czego potrzebujemy. To jest praca aniołów. On staje po naszej stronie. I co robi? Kieruje nas, uczy, prowadzi, pomagając nam modlić się we właściwy sposób. I kiedy te rzeczy się zdarzają w duchowym

królestwie, on mówi nam o nich. Czasami budzi cię w środku nocy i mówi: „Módl się!”, a ty mówisz: „To nie czas na modlitwę.” On mówi ponownie: „Teraz się módl!” Dlaczego? On widzi co dzieje się w Duchu. Czasami On mówi: „Jutro pość!” Mówisz: „No nie teraz, zacznę w poniedziałek.” Ale on rozumie co dzieje się w duchowym królestwie. Powinniśmy nauczyć się być wrażliwymi na Ducha Świętego. On kieruje nami na ścieżkach sprawiedliwości.

Gdy raz osiągniemy duchowy przełom, to modlitwa stanie się przyjemnością. Wtedy nauczymy się jednej rzeczy; bitwa nie jest nasza. Bitwa należy do Pana! Spójrz teraz komuś w oczy i pomyśl ile razy ta osoba minęła się z tym, co Bóg miał dla niej. Powiedz sobie, że nie ma żadnego powodu, aby więcej przegrywać! Możemy zwyciężać! Jest wystarczająca moc, by zwyciężać. Jezus już tego dokonał za nas! Amen. Módlcie się o siebie. Módlcie się, by Pan pomógł nam zwyciężać. Nie powinniśmy przegrywać, jest wystarczająco dużo łaski i mocy do zwycięstwa! Dziękujemy ci Jezu!

John Mulinde, Mission Trumpet World, Kampala, Uganda